Absolwencki blues

Tu chce mi się wracać, kiedy nic się nie udaje
Tu chce mi się wracać, gdy sukcesy wielkie mam
I chce mi się być tu, jak po prostu jest nijak, bez szaleństw
Tak, chce mi się cofnąć czas, by raz jeszcze przeżyć tę parę lat

Tyle razy tu myślami wracałem
Że może fajnie byłoby wrócić też ciałem

Tu chce mi się wracać, gdy do starych przyjaciół mi tęskno
Tu chce mi się wpaść, gdy na wspomnienia przyjdzie chęć
I chce mi się być tu w grudniu, w marcu oraz w czerwcu
Tak chcę znów to poczuć, tamtego życia chociaż część

Tyle razy tu myślami wracałem
Że może fajnie byłoby wrócić też ciałem

Gdy dopada cię absolwencki blues
Załóż jedną ze swych stu czackich bluz
I z twojego drugiego Czackiego
Śmignij sobie czasem do tego pierwszego

Kiedy studia absolutnie absolwenckie psują lutnie
Kiedy tęsknisz w serca skryciu do najlepszych lat w swym życiu
Nie sprowadzaj melancholii do z melanżów alkoholi
Odurz się atmosferą, którą dużo zna tu dusz

To nie moja przecież wina, że się trzyma pępowina
I że czackie festiwale się nie robią gorsze wcale
Może jestem dinozaurem, to mi dynda, nie wymarłem
Bo ilekroć tutaj byłem, odzyskałem siłę znów

Dobra, ile można, wracam tu!

Tyle już razy tu myślami wracałem
Że pora wreszcie znowu powrócić tu ciałem